Rok XVI. Nr. .2 Sobota 3 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 1.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Upioła.

Min. Grabski o swych planach na r. 1925.

Mieszkania dla urzędników — O organizacjach i towarzystwach w Zagłębiu — Strajk w hucie Milowice — Kłusownicy będzińscy w opałach — Pijaństwo sylwestrowe w Katowicach — Najnowsze wynalazki.

Sprawa odbudowy Wawelu.

Pożyczka dla Polski.

NOWY JORK, 2.1. (Tel. wł.) Wedle wiadomości z tutejszych kół finansowych, oczekiwane jest otwarcie polskiej 6-miljonowej pożyczki dolarowej w Ameryce z początkiem lutego.

Paryż—Warszawa—Moskwa.

KRAKÓW, 2.1. (Tel. wł.). Wczoraj wylądował na lotnisku w Rakowicach francuski dwupłatowiec pasażerski, który przed kilku dniami wyjechał z Moskwy, aby stworzyć stałą linję komunikacyjną Paryż — Warszawa — Moskwa i z powrotem przez Kraków.

Bezrobotni w Polsce.

WARSZAWA, 2.1. (A.W.) Według danych urzędowych liczba bezrobotnych w całym państwie w dniu 20 grudnia 1924 r. wynosiła 156 tysięcy osób, z czego 107 tysięcy było zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy. Z tej liczby około 70 tysięcy pobierało zasiłki z państwowego funduszu bezrobocia.

Wygrane dolarówki.

WARSZAWA, 2.1. (Tel. wł.). W południe odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. Jak warszawskie dzienniki podają, lista ciągnienia dolarówki brzmi: Główna wygrana w wysokości 40 tys. dolarów padła na numer 080,898, sprzedany przez Bank Polski. 8 tysięcy dolarów wygrał numer 454 514. 3 tysiące dolarów Nr. 833 112 po 1.000 dolarów wygrały nr. 667 775, 086 278, 127 856, 616,887, 503,691, 634 687, 799 546, 298,715, 323,324, 052 666. Po sto dolarów wygrało 40 numerów.

Na horyzoncie polityki polskiej

Echa mowy noworocznej Prezydenta. — Bliski termin pożyczki amerykańskiej. — Rokowania handlowe z Turcją i Bułgarją.

WARSZAWA, 2. I. (Tel. wł.) Żyjemy ciągle w okresie świątecznym, w którym to życie koncentruje się w formach raczej zewnętrznych.

Prasa piątkowa omawia przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Nowego Roku, podkreślając zwłaszcza pokojową politykę Polski i wezwanie do twórczej pracy.

Jako realizacja tych dążeń w celu gospodarczego podniesienia kraju pozostają niewątpliwe pogłoski, wymieniające datę poniedziałkową (5 stycznia) jako termin, w którym mamy otrzymać ze strony Ameryki jakąś odpowiedź w sprawie zabiegów naszych o pożyczkę zagraniczną. Premjer Grabski odbył w tej sprawie z posłem amerykańskim p. Arsonem konferencję. Mówią, że dotyczyła ona pożyczki 50 miljonów dolarów, którą ma Polska zaciągnąć.

Innym objawem naszych dążeń pokojowych jest powrót naczelnika wydziału przy Ministerjum Przemysłu i Handlu p. Węcławowicza, który wrócił świeżo z Konstantynopola i Sofji, gdzie prowadził rokowania o traktaty handlowe w Konstantynopolu z delegatem perskim, a w Sofji z bułgarskim. W Sofji rokowania poszły tak daleko, że w najbliższym czasie traktat ma być podpisany.

Wiadomości nadchodzące z zagranicy zwłaszcza z Francji i z Sowdepji będą przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów. W.

Ministerjum gospodarstwa Narodowego.

WARSZAWA, 2.1. (A.W.) „Gazeta Warszawska" występuje z inicjatywą połączenia Min. Przem. i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej w jedno Ministerjum gospodarstwa Narodowego. Autor motywuje swój projekt tem, że w obecnej chwili istnieją liczne tarcia między tymi ministerjami, gdy tymczasem praca i kapitał nie powinny być dzielone przez administrację państwową, lecz łączone wspólną ideą gospodarstwa polskiego. Robotnik i przedsiębiorca są ze sobą zbyt ściśle związani, aby mogli być przegradzani niezgodnością i odrębnością ministerjów.

Ofiary obłędu.

BERLIN, 2.1. (Tel. wł.). Wedle wiadomości ze Szczecina w miejscowości Brebendorf uległa cała rodzina obłędowi religijnemu. Leśniczy Mahuka, jego zięć i syn, oraz dwie dorosłe córki, wyszli z domu na drogę i dali do przechodniów 28 strzałów, które na szczęście chybiły. Następnie urządzili oni stos, na którym miano spalić żonę leśniczego i dwuletnie dziecko. Miała to być ofiara dla Boga. Władze przysłały na miejsce oddział żandarmów. Szaleńcy skierowali do nich karabiny. Żandarmerja obezwładniła ich podstępem i odwiozła do zakładu dla umysłowo chorych.

Wojna domowa w Chinach.

PARYŻ, 2.1. (Pat). Z Szanghaju donoszą, że gen. Czen-Lo San stanął na czele ruchu przeciwko gubernatorowi Cze-Kiangu i Fu-Kien. Od poniedziałku toczą się walki około miejscowości Sung Kian w odległości 20 mil od Szanghaju. W walkach tych poległo dotychczas 300 żołnierzy.

Wybuch petardy w Teatrze Narodowym.

WARSZAWA, 2-1. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym w chwili, gdy na scenie Teatru Narodowego rozpoczynał się ostatni akt Don Juana, rozległ się za kulisami przejmujący huk. Okazało się, że w korytarzu, łączącym Teatr Narodowy z Teatrem Wielkim, nastąpił wybuch petardy, której miał użyć elektromonter w jednej ze scen baletu na scenie Teatru Wielkiego. Rezultatem wybuchu było zmasakrowanie elektromontera Fijałkowskiego. Nadto stojący obok niego członek orkiestry Lebelt doznał pokaleczenia twarzy. Wybuch nastąpił skutkiem nieuwagi Fijałkowskiego. Na szczęście eksplozja nie doszła do uszu publiczności i paniki nie wywołała.

Meteor czyli... koniec świata.

PARYŻ, 1.1. (A. W.) Obserwatorjum astronomiczne w Medjolanie spostrzegło meteor wielkości księżyca, poruszający się w kierunku gwiazdy Kasyopei. Gdyby meteor ten zatrzymał swój dotychczasowy kierunek w dalszym ciągu mógłby zdaniem astronomów medjolańskich zniszczyć całą Europę Zachodnią.

Burze morskie.

LONDYN, 2.I. (Tel. wł.) Burza, przeciągająca nad Rio de Janeiro, wyrządziła ogromne szkody. Wiele domów runęło albo zostały uszkodzone. 11 osób zabitych, 6 rannych.

KOPENHAGA, 2.I. (Tel. wł.) W ostatnich dniach szalały wielkie burze na Bałtyku i Morzu Północnem. Stacje iskrowe donoszą o zderzeniach statków. Statek niemiecki Ascania, idący w kierunku Kilonji, najechał w mgłach na statek duński Garda, który został rozpołowiony. Z Islandji donosi biuro telegraficzne o katastrofie statku niemieckiego Schutmayer, który wpadł na skałę.

Lot próbny z Hartwich do Kapsztadu.

LONDYN, 2.I. (Pat). Ministerjum żeglugi powietrznej urządzi w lecie lot próbny z Hartwich do Kapsztadu, którego dokonać ma hydroplan. Lot ten ma na celu wynalezienie punktów oparcia dla linji powietrznej pomiędzy Londynem a Afryką Południową. Linja przechodzić będzie przez Tulon, Maltę, Konstantynopol, Ateny, Chartum, Johannesburg i Pretorję do Kapsztadu.

Zgon wybitnego karykaturzysty.

LONDYN, 2-1. (Pat.). W Londynie zmarł znany angielski karykaturysta polityczny sir Francis Carruthers Gould. Premjer Baldwin i wybitni mężowie stanu złożyli kondolencję rodzinie zmarłego, który cieszył się w ciągu ostatnich 25 lat wielką popularnością w angielskich sferach parlamentarnych.

Zwiększenie uposażenia oficerów rumuńskich.

BUKARESZT, (Rps.). Komisja budżetowa parlamentu rumuńskiego na ostatnim posiedzeniu uchwaliła zwiększyć uposażenie oficerów rumuńskich wszystkich stopni. Nowe gaże mają obowiązywać już od 1-go stycznia 1925 roku. Według nowej ustawy najniższa pensja ensja podporucznika nieżonatego wynosi 4,828 lei miesięcznie.

Zakazane zebrania faszystów.

RZYM, 2.1. (Pat). Minister spraw wewnętrznych zabronił odbycia wszelkich zgromadzeń faszystowskich między innemi wielkiego zebrania faszystów, planowanego w niedzielę.

Duchowni słowaccy w obronie Słowaczyzny.

PRAGA, 2.I. (Tel. wł.) Zjazd biskupów słowackich zwrócił się do katolików słowackich z zakazem wstępowania do partji komunistycznej i socjalistycznej; natomiast poleca wstępować do słowackiej partji ludowej, która, jak wiadomo, walczy o autonomję Słowaczyzny i stoi w opozycji do obecnego rządu. W kołach czeskich odezwa ta wywołała oburzenie i żądanie, aby wszystkich duchownych słowackich, którzyby odczytywali tę odezwę z ambony, powołać przed sąd na podstawie ustawy o obronie republiki czeskiej.

Sprawa spłaty długów międzysojuszniczych.

LONDYN, 2.I. (A.W.) „Times“, jako miarodajną opinję francuską o spłacie długów międzysojuszniczych, podaje pogląd bardzo wysoko postawionej osobistości, który powiada, że Francja zgadza się na każdy sposób uregulowania długów międzysojuszniczych z wyjątkiem tych, które czynią odpowiedzialnymi za niedostateczne spłaty niemieckie państwa sprzymierzone, w szczególności Francję.

Z tego wynikałoby, że im mniej płacą Niemcy, tem więcej muszą płacić inni. Gdyby taki projekt został przyjęty i Francja była odpowiedzialną za sumy, których Niemcy nie zapłaciły i nie chciały zaspokoić, Francja musiałaby otrzymać prawo do przedsięwzięcia środków zapobiegawczych i odszkodowań na własną rękę.

Tajne zbrojenia Niemiec.

WIEDEŃ, 1.2. (Pat). „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Berlina: Francuski generał Roy, jako członek międzysojuszniczej komisji wojskowej i kontrolnej, przedłożył Konferencji Ambasadorów dodatkowe sprawozdanie, w którym ustala m. in., że Reichswehra utrzymuje tajne biura werbunkowe i za pomocą ich organizuje tajną armję i że reichswehra przeprowadza co trzy miesiące wyszkolenie 20.000 t. zw. ochotników.

Armaty przeciw przemytnikom alkoholu.

LONDYN, 2. I. (Tel. wł.) Z okazji Nowego Roku i Bożego Narodzenia na wodach amerykańskich zebrało się około piętnaście statków i okrętów, które usiłowały przemycić na brzeg wielkie ilości alkoholu. Rząd wysłał przeciw nim czterdzieści statków uzbrojonych w armaty. Przyszło do wymiany strzałów.

Wyrzucenie ajentów sowieckich z Anglji.

LONDYN, 2,I. (Tel. wł.) Dzisiaj rozeszła się tutaj sensacyjna wiadomość, jakoby personel poselstwa rosyjskiego został wezwany przez władze angielskie do natychmiastowego opuszczenia Londynu, gdyż władze miejscowe nie chcą przedłużyć personelowi poselstwa kart, zezwalających na pobyt w stolicy. Poza tem wszyscy obywatele rosyjscy mają prawo otrzymać wizy, zezwalające im co najwyżej na 5 dni pobytu w Anglji.

Turcja przeciw ajentom sowieckim.

WIEDEŃ, 2. I. (Tel. wł.) Przedstawiciel sowiecki w Konstantynopolu złożył u rządu tureckiego protest przeciwko popieraniu monarchistów rosyjskich, na co rząd turecki wystąpił z pismem energicznem, w którym wskazuje na wzrastającą w Turcji propagandę komunistyczną i głosi, że, jeżeli przedstawiciele sowieccy swojej taktyki nie zmienią, rząd będzie musiał zwrócić im paszporty i poprosić o opuszczenie kraju.

Bułgarja tępi bolszewizm.

WIEDEŃ, 2.1. (Tel. wł.) Rząd bułgarski zażądał nadzwyczajnych kredytów, których część ma iść na cele administracyjne, a część ma być przeznaczona na zwalczanie komunizmu. W izbie wywarło silne wrażenie oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, że organizacja komunistyczna ma szereg dobrze płatnych agentów, którzy pozakładali w warsztatach i po fabrykach jaczejki komunistyczne. Minister podał szczegóły, wykazujące łączność między sowietami a bandami rozbójniczemi w Macedonji, przez rząd sowietów podtrzymywanemi.

Rozwiązanie chorwackiej partji chłopskiej.

WIEDEŃ, 2-1. (Pat.). „Neue freie Presse“ donosi z Zagrzebia: Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono tu rozporządzenie, rozwiązujące chorwacką republikańską partję chłopską. Powodem rozwiązania jest stosunek partji chorwackiej do chłopskiej międzynarodówki komunistycznej i do rewolucjonistów macedońskich. Zostały zakazane wszystkie zgromadzenia tej partji, jak również wszelkie jej publikacje, jak książki, czasopisma i t. p. Pozatem wszczęto kroki karne przeciwko wybitniejszym członkom partji, oraz skonfiskowano wszelkie dokumenty i papiery.

Echa śląskie.

Katowice, dnia 2 stycznia.

Sylwester w Katowicach.

Wczesnym rankiem znaleziono w Katowicach na ul. Krakowskiej trupa, leżącego w kałuży krwi. Dotychczas nie zdołano stwierdzić czy mamy do czynienia z morderstwem, czy nieszczęśliwym wypadkiem w stanie nietrzeźwym.

Ostatnia możliwość jest prawdopodobniejsza, bo przez całą noc sylwestrową można było na brukach spotkać ludzi upitych do nieprzytomności. Mimo zakazu policji, strzelano według dawnego niemieckiego zwyczaju. O godz. 12 na przełomie starego i nowego roku całe tłumy, włóczące się po mieście witały Nowy Rok ogłuszającymi okrzykami niemieckiemi.

Brzydki ten zwyczaj jeszcze dotychczas się utrzymał. Tak strasznie rozpowszechnione na Górnym Śląsku pijaństwo znajduje swój najwyższy wyraz w nocy sylwestrowej. Wtedy nie tylko pije się w domach i barach, ale cała ulica zamienia się w szynk. Podobno pewne sfery noszą się z zamiarem wszczęcia akcji, celem rozszerzenia ustawy o zakazie sprzedaży trunków w dnie świąteczne na Województwo Śląskie.

O samodzielną djecezję na Śląsku.

Administrator Apostolski dla Śląska polskiego, ks. dr. Augustyn Hlond, bawił w tych dniach w Warszawie w sprawach związanych z projektem utworzenia samodzielnej diecezji dla Śląska polskiego.

Ekspozytura austrjackiego konsulatu w Katowicach.

Austrjackie ministerjum spraw zagranicznych urządziło w Katowicach ekspozyturę austrjackiego konsulatu z Krakowa. Kierownictwo katowickiej ekspozytury powierzone zostało sekretarzowi konsularnemu, Karolowi Koenslowi. Prowizoryczne ubikacje urzędowe tejże ekspozytury znajdują się w Katowicach przy ulicy Zamkowej 3, parter na lewo (Górnośląska Centrala Żelaza). Godziny urzędowe dla interesantów od dnia 7 stycznia 1925 r. od 11 do 13 godz. Telefon Nr. 1781 oraz 1495.

Niedobór budżetowy Katowic

Przewidziany na r. 1925 budżet miejski Katowic wykazuje około 200.000 zł niedoboru, który pokryty być musi z dochodów nadzwyczajnych. Przypuszczalnie będą tu specjalne podatki jak tytoniowy, solny i inne. Na ostatniej radzie miejskiej budżet ten w zasadzie przyjęto. Wzbudziło wielkie zdziwienie to, że w miejsce nieobecnego prezydenta Górnika odczytał budżet wiceprezydent rady Zeo po niemiecku.

Nadużycia w pruskim Banku Państwowym.

BERLIN, 2.I. (Tel. wł.) Sprawa nadużyć w pruskim Banku Państwowym zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie uwięziły władze całą dyrekcję, prawie wszystkich prokurzystów koncernu Barmat. W dniu wczorajszym został aresztowany jeden z byłych dyrektorów Banku Pruskiego, p. Hellwig. Przewieziono go samolotem z miasta Cassel do Berlina.

O moratorjum amerykańskie dla Francji.

LONDYN, 2.I. (A.W.) „Morning Post“ donosi: Rząd angielski oświadczył w Waszyngtonie, że zgadza się, by Stany Zjednoczone udzieliły Francji dłuższego moratorjum, celem spłaty jej długów i by przyznały Francji niższą stopę procentową niż ta, która została ustalona w roku 1922 między Anglją i Ameryką. Stany Zjednoczone musiałyby jednak dać Anglji gwarancję, że Anglja i Ameryka w równej mierze dostaną tę kwotę, którą Francja będzie w stanie przeznaczyć na spłatę długów bez zachwiania swej równowagi budżetowej.

BRATERSTWO LUDÓW.

Okres powojenny wysunął na czoło zagadnień międzynarodowych hasło realizowania zasady bratania ludów, tępienia tarć i nienawiści, opartych na różnicach między poszczególnemi narodami.

Hasło to istotnie wzniosłe, szczytne ale niesłychanie trudne do przeprowadzenia tak dalece, iż niektórzy uważają je wprost za utopję, za ideał, nie dający się osiągnąć i dlatego też wolą nie zastanawać się nad niem, a wszelkie poczynania w kierunku jego urzeczywistnienia przyjmują ze zbyt wielkim sceptycyzmem.

Coprawda do tego sceptycyzmu uprawnia w chwili dzisiejszej praktyczne przeprowadzanie tego hasła przez Ligę Narodów, która miała być taką właśnie instytucją, przeprowadzającą zasadę braterstwa ludów, usuwającą wszelkie możliwości zbrojnych zatargów i jednoczącą cały świat pod swemi sztandarami. Tymczasem Liga Narodów stała się instytucją, która coprawda usuwa zbrojne zatargi, ale tylko tam, gdzie ścierają się z sobą drobne, nieznaczne siły, albo tam, gdzie nie mają żadnego interesu państwa potężne. Natomiast w sprawach, w których te właśnie mocarstwa wielkie są zaangażowane — Liga Narodów nie ma nic do powiedzenia. Co gorsza— w całym szeregu wypadków, Liga Narodów nie służyła idei sprawiedliwości, gdyż czynniki potężne, które mają wykreśloną nie od dzisiaj linję postępowania i wiodą prym w postanowieniach Ligi przeprowadzają takie postanowienia, które dogadzają im, a które nie stoją w żadnym stosunku do zasady sprawiedliwości.

Doszło też do tego, że szczególnie my, którzy jako państwo otrzymaliśmy ze strony Ligi tylko krzywdy (Gdańsk, Śląsk, Kłajpeda i mnóstwo drobniejszych) bardzo często zastanawiamy się, czy nie byłoby lepiej, aby tej Ligi wcale nie było.

Ponieważ jednak ona jest i będzie, należy raczej zastanowić się nad tem, dlaczego Liga nie spełnia swego zadania, dlaczego nie służy ona idei sprawiedliwości między narodami, dlaczego nieraz nie może ona wprost zabierać głosu w sprawach, które gwałtownie domagają się interwencji potężnych sił, aby uchronić od krzywd słabszych, uciskanych.

W tych rozmyślaniach musimy przedewszystkiem sięgnąć do podstaw Ligi Narodów. Przyzna każdy, że wielkiej idei, poważnego zadania nie można przeprowadzić w sposób mechaniczny, że raczej na szkodę naraża się wielką ideę przez chęć zmechanizowania jej, aniżeli przyczynia się do jej rozwoju. Liga miała ugruntować ideę braterstwa ludów w całym świecie. Ale jej twórcy nie liczyli się wcale z tem, że owa zasada nie jest jeszcze zasadą wszystkich ludów. I dlatego, obejmując sobą wszystkie ludy, wchłonęła Liga i te czynniki, które nieraz wprost nie rozumieją wielkich jej haseł.

Jeżeli więc musimy widzieć kardynalne błędy w strukturze Ligi, jeśli dostrzegamy w niej nawet wady organiczne, to jednak nie należy tego sądu przenosić na samą ideę braterstwa ludów.

Przeciwnie — do tego braterstwa dążyć należy, ale należy je budować zrąb po zrębie, należy tej budowie zapewnić byt trwały.

Otóż za pierwszy taki warunek należy uznać podniesienie kulturalne wszystkich narodów do jednego poziomu, a przynajmniej zbliżenie ich do pewnych norm kulturalnych. W tym celu muszą wszystkie narody jak najszerzej propagować hasło, że obowiązkiem ich jest przyczyniać się do podniesienia kultury świata, a szczególniej w najbliższych sąsiadach.

Rzecz jasna—propagowanie takiej zasady będzie musiało przedewszystkiem spowodować obliczenie swoich sił, swego własnego dobytku kulturalnego, bo w jakiż sposób może pewien naród dawać swemu sąsiadowi wartości, których sam nie posiada.

A jednak ta zasada jest podstawową i bez jej zrealizowania nie można myśleć o zbliżeniu między wszystkiemi narodami.

I my również w pierwszym rzędzie musimy wśród naszych najszerszych warstw ugruntować to przekonanie, że obowiązkiem naturalnym naszego narodu jest przyczyniać się do podnoszenia kultury świata i w tym celu musimy sami popracować najpierw nad sobą, musimy nagromadzić w sobie całą moc skarbów ducha, aby mieć się czem dzielić w pierwszym rzędzie z naszymi sąsiadami.

Gdybyśmy, jako całość, jako potężny, liczny naród, zrozumieli ten nasz obowiązek, wówczas w pierwszym rzędzie przeprowadzilibyśmy podniesienie naszych stosunków kulturalnych, a na tem podłożu nie byłoby już taką trudną rzeczą zaszczepić miłość do wszystkich narodów, co zresztą nie byłoby rzeczą trudną ze względu na naszą psychikę.

Dopóki jednak między poszczególnymi narodami istnieje przepaść pod względem stanu kulturalnego, nie może być mowy o zrealizowaniu hasła braterstwa ludów wolnych i wielkich bez przymusu i bez kajdan.

Ż. Nikt.

Sprawa odbudowy Wawelu.

Jedną z przyczyn, wpływających hamująco na bieg prac restauracyjnych na Wawelu, był brak decyzji co do ostatecznego przeznaczenia zamku.

Do chwili wybuchu wojny światowej sprawa ta przedstawiała się całkiem jasno:

Część gmachu służyć miały jako rezydencja cesarska, w reszcie miała znaleźć pomieszczenie zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie.

W rok po powstaniu Państwa Polskiego wyłania się na temat przeznaczenia zamku i pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego, długa, bo aż do ostatniej chwili trwająca dyskusja, na której ucierpiał przedewszystkiem Wawel i zbiory muzealne.

Muzeum Narodowe w Krakowie jest bezprzecznie najbogatsze w Polsce. Skutkiem braku należytego pomieszczenia ogromna część zbiorów leży dzisiaj w pakach po piwnicach i strychach, co naturalnie wpływa bardzo ujemnie na stan tych zbiorów.

Już przed wojną spostrzeżono, że pokoje królewskie nie obejmą całości Muzeum oraz, że szereg objektów nie nadaje się do pomieszczenie ich w komnatach zamkowych, dlatego też przeznaczono jeszcze dla Muzeum Narodowego potężny gmach poszpitalny, wzniesiony przez Austrję na wzgórzu Wawelskim.

Po rozbiorach Polski władze zaborcze zamieniły Wawel w cytadelę, skierowaną przeciwko miastu.

Zniesiono wówczas lub przerobiono cały szereg gmachów, oraz ufortyfikowano wzgórze według przyjętego wtedy systemu.

Przemiana Wawelu na nowoczesną fortecę spowodowała, że i gmach szpitalny dostosowano do obronnego charakteru całości, dano mu tęgie masywne mury, mocne sklepienia, uczyniono go odpornym na ogień.

W latach 1919—1920 w prasie krakowskiej poczęły się podnosić pierwsze głosy, przemawiające za zburzeniem budynków poszpitalnych.

Jako motywy podawano, że gmach ten nie licuje z charakterem wzgórza, że jest „zabytkiem austrjackim“ wkońcu poczęto kwestjonować nawet jego trwałość, a przedewszyszystkiem podkreślać, że dla celów muzealnych budynki poszpitalne są całkiem nieodpowiednie.

Równocześnie—rzecz znamienna—wystąpiono z projektem wzniesienia nowego gmachu muzealnego, zbudowanego według ostatnich zdobyczy nauki.

Sprawa posunęła się tak daleko, że miasto zaofiarowało nawet plan pod budowę, przy końcu ul. Wolskiej.

W przyszłym gmachu miały znaleźć pomieszczenie wszystkie zbiory Muzeum Narodowego. W tej sytuacji kwestja odnowienia Wawelu, intensywność robót restauracyjnych musiała zawahać się, gdyż nie przyświecała im żadna idea, żaden plan. Łożyć pieniądze na ukończenie gmachów, które miały stać pustką — przy ogólnie ciężkiej sytuacji finansowej kraju, nie wydawało się wskazanem i celowem.

W rezultacie Wawelowi groziła ponowna ruina. W roku ubiegłym roboty wszelkie przerwano, czekano wyjaśnienia sytuacji i ostatecznej decyzji czynników miarodajnych. Decyzja ta wreszcie nastąpiła. W dniu 7 grudnia 1924 r. rządowa komisja odbudowy Wawelu zadecydowała, że zamek ma służyć jako pomieszczenie dla zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.

Postanowienie komisji reguluje napływ dotacji rządowych na cele restauracji a zarazem rzuca wytyczną robót około odnowienia Wawelu, określając ściśle jego przeznaczenie.

Rzecz prosta, że komnat zamkowych nie można przemieniać w skład, rupieciarnię muzealną, że trzeba w nich pomieszczać przedmioty odpowiednie do charakteru sal, do czasów, z którego pochodzą, że całość musi być żywa, odbiegająca od wszelkiego schematu i muzealnej martwoty.

Znowu więc wyłania się kwestja dodatkowego pomieszczenia na resztę zbiorów Muzeum Narodowego.

Niestety pod tym względem komisja popełniła błąd zasadniczy, tem większy, że po latach tarć i dyskusji postawiła nad tą sprawą znak zapytania. Komisja orzekła mianowicie, że gmach poszpitalny dla celów muzeum jest nieodpowiedni.

Lakoniczna ta decyzja nie rostrzyga kwestji, co robić z resztą zbiorów i co stać się ma z budynkiem poszpitalnym.

W naszej sytuacji finansowej i w dzisiejszych warunkach budowlanych, kiedy każda rudera ma swą wartość, decyzja tego rodzaju równa się niszczeniu dóbr narodowych.

O burzeniu gmachów poszpitalnych, na serjo, realnie nikt właściwie nie myśli, a raczej nikt poważnie z takim projektem nie wystąpi.

Łamanie murów ogromnego gmachu zbudowanego w ten sposób, aby ściany jego mogły wytrzymać ogień artylerji, pociągnęłoby za sobą koszta olbrzymie—a następnie jaki byłby cel tego burzenia? W dzisiejszych czasach zniesienie dużego, zdrowego, mocnego gmachu — byłoby szkodą niepowetowaną. Skoro czynniki miarodajne fachowe, przed 1914 rokiem orzekły, że gmach poszpitalny może służyć dla celów muzealnych, to obecnie, szczególnie, gdy uwzględni się nasze położenie finansowe, wszelkie zastrzeżenia w tym kierunku podnoszone, uznać należy za przesadę, za nieliczenie się z koniecznościami życia.

Drugorzędne objekty Muzeum Narodowego w budynkach poszpitalnych mogą znaleźć nietylko odpowiednie i bezpieczne pomieszczenie, ale uzyska się wówczas warunki bardzo pożądane, mianowicie skupienie całości Muzeum na wzgórzu Wawelskim.

Koszta projektowanego, nowego muzeum przy ul. Wolskiej, optymistycznie obliczają na pięć miljonów złotych polskich.

Jest to suma przechodząca siły miasta a nawet państwa. Adaptacyjne roboty w gmachach poszpitalnych pociągną za sobą koszta znaczne, ale możliwe do pokrycia.

Sprawa Wawelu, jego odbudowy, nie jest to wyłącznie sprawa krakowska, ale ogólno narodowa.

Opinja publiczna powinna tutaj być czujna, zdecydowana.

Jedynie pod jej naciskiem możliwe są do usunięcia błędy tego rodzaju, jak zamęt wnosząca druga część uchwały komisji rządowej.

Miecz. Skrudlik.

Delegaci rządowi przy samorządach.

W „Dzienniku ustaw“ ogłoszono rozporządzenie Prezydenta o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych.

Na mocy tego rozporządzenia w razie stwierdzenia przy wykonywaniu przepisanego ustawami państwowego nadzoru nad gospodarką poszczególnych związków komunalnych i innych związków prawno-publicznych gospodarki bez budżetu lub prawidłowej rachunkowości, opóźnienia w ułożeniu budżetu, pominięcia w budżecie wydatków obowiązkowych, nieprawidłowego wykonywania budżetu, obciążenia płatników ponad istotną konieczność, pomieszczenia w budżecie wydatków, nie wynikających z istotnej potrzeby, nieprawidłowego zarządu majątkiem własnym lub powierzonym, obciążenia związku wskutek nieracjonalnego zaciągania długów, zatrudnienia zbyt licznego lub kosztownego personelu, zawarcia oczywiście niekorzystnych umów, niezgodnej z przepisami obowiązującemi lokaty gotówki i t. p. nieprawidłowości wewnętrznej administracji gospodarczej — tego rodzaju wadliwość uprawnia do ustanowienia przy tych związkach delegata rządowego.

Delegata rządowego, a w miarę potrzeby także jego zastępców, ustanawia Minister Skarbu w porozumieniu z właściwymi Ministrami bądź bezpośrednio bądź przez władze skarbowe II instancji, które działać będą w porozumieniu z właściwemi władzami administracyjnemi II instancji w granicach udzielonych im upoważnień.

MIESZKANIA DLA URZĘDNIKÓW.

Do kooperatywy mieszkaniowej dla urzędników państwowych i komunalnych w Sosnowcu zgłosiło się dotąd 31 osób. Odbyły się dwa zebrania celem omówienia statutu. Statut przyjęto i wybrano radę nadzorczą, która ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodn. p. S. Trzciński, dyrektor gimnazjum im. B. Prusa, zastępca przew. p. Józef Gallot, inspektor Pośrednictwa Pracy, sekretarz p. Franc. Mroczkiewicz, radca Magistratu, zastępca sekretarza p. Konst. Małynicz, nauczyciel gimn. Z końcem grudnia odbyła rada nadzorcza posiedzenie i wybrała dyrekcję kooperatywy, w skład której wchodzą pp.: Feliks Siłuszek, wiceprezydent m. Sosnowca, inż. Tad. Rudzki, zastępca budowniczego miejsk. i Wład. Mazur, dyrektor Seminarjum. Interesowani, którzy pragną przystąpić do budowy domów w okresie wiosennym, mają się zgłaszać pisemnie do sekretarza p. Mroczkiewicza, Magistrat, biuro główne.

Ruch pocztowy.

w Dąbrowie i Będzinie.

W roku ubiegłym ruch na poczcie w Dąbrowie przedstawiał się następująco: listów zwykłych wysłano 772,800, przyjęto 849 600.

Listów poleconych wysłano 45,960, przyjęto 60 120, paczek wysłano 5,740, przyjęto 24,240, przekazów przyjęto 19,380, wypłacono 13 440, zleceń na P. K. O. załatwiono 1.400, depesz wysłano 16,980, przyjęto 18.300.

Pism przychodzi około 10 tysięcy egzemplarzy, w tem niemal połowa zagranicznych, głównie francuskich.

Na poczcie w Będzinie ruch w tymże okresie był następujący: Listów zwykłych wysłano 978 480, przyjęto 1.324,800, listów poleconych wysłano 57 tysięcy, przyjęto 155 200, listów wartościowych i paczek przyjęto 41,180, wysłano 13.025, przekazów przyjęto 32,770, wypłacono 13,040, depesz wysłano 25.240, przyjęto 23,470, telegramów przechodnich załatwiono 11,240.

Pism przychodzi około sto tysięcy rocznie, z czego na prasę zagraniczną przypada około 90 tysięcy.

Jak widać z powyższych danych, ruch na obydwu pocztach jest bardzo znaczny, tymczasem instytucje te znajdują się w skandalicznych wprost warunkach i sprawę tę osobno obszerniej omówimy.

NOWE PODATKI.

Od 1 stycznia r. b. sejmik postanowił wprowadzić podwyżkę normalnego dodatku do państwowego podatku gruntowego w wysokości 30 proc. z gruntów położonych na obszarze gmin wiejskich i w wysokości 15 proc. z gruntów położonych na obszarze gmin miejskich niewydzielonych z powiatu.

Wobec powyższego dodatki do państwowego podatku gruntowego na rok 1925 wynoszą na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego 90 proc. z obszarów położonych na terenie gmin wiejskich 45 proc. z obszarów położonych na terenie gmin miejskich niewydzielonych z powiatu t. j. z m. Czeladzi.

Również od 1 stycznia r. b. postanowiono wprowadzić podatek od obrotu w wysokości 0,5 proc. od sumy obrotu ustalonej przez państwowe organa wymiarowe dla państwowego podatku obrotowego oraz 25 proc. dodatku do ceny świadectw przemysłowych z tem, że połowa wpływów z powyższego podatku będzie przekazywana gminom wiejskim w stosunku do ściągniętego na terenie danej gminy podatku. Równocześnie wprowadza się do czasu utworzenia Samorządu Wojewódzkiego pobór 10 proc. pobieranych wpływów z tego tytułu z niewydzielonego z powiatu miasta Czeladzi.

Do czasu zaś wymiaru podatku od obrotu oraz przedsiębiorstw, nie podlegających wymiarowi podatku od obrotu pobiera się tytułem zaliczki do opłatek do wysokości 25 proc. ceny świadectw przemysłowych przez te przedsiębiorstwa nabywan[ych].

MIGAWKI.

Panu W. N. musimy, mimo najlepszych chęci sprawić przykrość. Nie rozumiemy zgoła pańskiego rozdrażnienia, zamykającego się w czterowierszu:

Swat przeklęty zjada nerwy,
przeto wznoszę rokosz krwawy,
pędę wódkę pił bez przerwy
i wciąż hulał... dla zabawy.

Ostatecznie nic złego nie zdarzy się, jeśli pan wypije kieliszek wódki, ale tak bez przerwy pić, to stanowczo nieładnie i niezdrowo a przeto:

Uciszenerwy, wieszczu, młody,
cóż ci z buntu i rokoszu?
Nie mać sobie w głowie wody
i spokojnie zaśnij... w koszu.

Popierajcie L. O. P. P.

jako odszkodowanie za koszta lekarza, medykamentów, podróży i t.p. Dodatek, który obowiązuje od 1 stycznia roku 1925, wynosi dla nieżonatych 10 proc., a dla żonatych 20 proc. pensji miesięcznej.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

3 Sobota	Dziś św. Jana ap., Genowefy. Jutro Okt. śś. Młodz., Wsch. słońca 7.51 Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

Dziś premjera groteski Molnara „Złodziej i jego mecenas".

W niedzielę 4 stycznia po południu po cenach zniżonych „Dolly". Początek o godz. 3.30. Wieczór o godz. 7.30 „Madame Pompadour".

W poniedziałek 5 stycznia „Frasquita". Początek o godz. 7.30 wiecz.

We wtorek 6 stycznia po poł. o godz. 4 i wieczór o godz. 8-ej dwa przedstawienia po cenach minimalnych „Grzebień szyldkretowy".

W próbach operetka „Dzwony kornewilskie" i komedja „Madame Sans-Gene".

Od Redakcji.

Wskutek pewnych defektów w kliszach „Ilustracja Iskry" ukaże się we wtorek.

Strajk w hucie Milowice.

Wczoraj o godzinie 12 w południe w hucie Milowice wybuchł strajk. Początkowo robotnicy stosowali tak zwany strajk włoski, pozostając przy maszynach. W międzyczasie odbyło się zebranie robotnicze, na którym postanowiono opuścić hutę. Powodem strajku jest niewypłacenie dwutygodniówki.

O godzinie 2 po południu robotnicy opuścili hutę i rozeszli się do domów.

Miejscowa dyrekcja huty, zaskoczona strajkiem, usiłowała wydostać pieniądze, aby strajk zażegnać. Brak jednak pieniędzy w bankach stanął tu na przeszkodzie.

Jest nadzieja, że strajk dziś się skończy, albowiem dyrekcja rozporządza już gotówką, która wystarczy na wypłacenie połowy zarobku, resztę zaś wypłaci po otrzymaniu pieniędzy z Warszawy, co nastąpi napewno również w dniu dzisiejszym.

Odznaczenie.

„Monitor Polski" donosi, że inż. Józef Gallot, inspektor Pracy w Sosnowcu, otrzymał krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski".

Kłusownicy w opałach.

Uprzemysłowiony powiat będziński ubogi jest w zwierzostan. Nieliczne zające przebiegają pola, a kaczki skąpo podchodzą pod lufę strzelby. Kwitnie jednak kłusownictwo. Sidła i starannie ukryta przed okiem władz — strzelba kłusownika przyczyniają się znacznie do wytrzebienia nikłej zwierzyny. Starostwo będzińskie skazało administracyjnie schwytanych kłusowników na następujące kary: Stanisława Rabsztyna z Ząbkowic na 30 dni aresztu i konfiskatę broni, Antoniego Czaplę z Ożarowic na 14 dni aresztu, Piotra Kierasa z Pustkowia na 14 dni aresztu, Adama Gula z Gołuchowa na 30 dni aresztu, Tomasza Nowaka na 30 dni aresztu, Pawła Sołtysika z Tucznej Baby na 30 dni aresztu, Jana Lenartowicza na 14 dni aresztu, Jana Kleczko na 7 dni aresztu.

Następną serię kar przynieść mają podobno Trzej Królowie.

Koncert Akadem. Koła Zagłębian.

Zapowiedziany koncert odbędzie się w dniu 4 b. m., to jest w niedzielę, w sali gimazjum Staszica o godzinie 7.30 wieczorem. Na całość programu złożą się: chór męski i żeński tow. „Lutnia" pod batutą dyr. Powiadowskiego, adept opery warszawskiej, p. Jan Kiepura odśpiewa utwory Moniuszki, Bizeta, Verdiego, Pucciniego i t. d.

P. Kiepura wyjeżdża na dalsze studja do Medjolanu.

Do fortepianu zasiądzie p. Sadkowska, która wykona między innemi fantazję Bach Linda i etiudę Skrabina.

Deklamacja p. St. Turskiego uzupełni program.

Publiczność poprze niewątpliwie akademików i obecnością na sali okaże im swoją sympatię.

Nasz odcinek powieściowy.

Od dłuższego już czasu drukuje „Iskra" sensacyjną powieść p. t. „Skazaniec". Chcąc przekonać się o poczytności tej powieści, zapytujemy Czytelników, czy nieby nie mieli przeciw przerwaniu tego opowiadania i dawania w miejsce długiego jeszcze „Skazańca" innych opowiadań krótszej powieści czy też artykułów. Ktoby był przeciwny tej operacji, niech napisze do redakcji „Iskry". Po zebraniu wszystkich odpowiedzi, uwzględnimy w tej mierze decyzję. Odpowiedzi należy nadsyłać do 10 stycznia.

Prośba od redakcji.

Prosimy naszych Czytelników i Przyjaciół o łaskawe nadsyłanie nam uwag o sposobie redagowania „Iskry". Wszystkie te uwagi będą dla nas cennemi wskazówkami, które postaramy się uwzględnić. Anonimy t. zn. listy bez dokładnego podpisu i adresu wrzucamy do kosza.

Naokoło świata bez pieniędzy.

Dnia 31 grudnia przejeżdżał przez Sosnowiec p. Bruno Lechowski, artysta malarz, który założywszy się o 300 tysięcy złotych, ruszył z Warszawy bez grosza w podróż naokoło świata.

W myśl warunków zakładu p. Lechowski musi przebyć całą drogę, posługując się jedynie językiem macierzystym i zarabiając na podróż i utrzymanie. W tym celu p. Lechowski przez kilka miesięcy ćwiczył się w różnych rzemiosłach, aby mieć sposoby zarobkowania. Na pokrycie kosztów pierwszego etapu niezwykły podróżnik zarobił na dworcu głównym w Warszawie tuż przed swym odjazdem kilkadziesiąt złotych malowaniem pocztówek. W razie szczęśliwego ukończenia podróży p. Lechowski w wyniku zakładu otrzyma 300 tys. złotych, które zgóry w całości przeznaczył na budowę domu artystów.

Dodatek dla nauczycieli na Śląsku

W Katowicach odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji administracyjnej, na którem postanowiono wypłacać nauczycielom w województwie śląskiem nadzwyczajny dodatek

Sylwester w Dąbrowie.

Nowy Rok witano w Dąbrowie hucznie i wesoło. We wszystkich lokalach i salach publicznych odbywały się zabawy, jak również w mieszkaniach prywatnych starano się dźwiękami muzyki i oceanem alkoholu stłumić wspomnienia roku ubiegłego. Naogół odbyło to wszystko bez nadzwyczajnych skandali. Nikomu palto nie zginęło i nikogo nie poturbowano, jedynie tylko u towarzyszy „uświadomiono" kilka osób należycie, gdyż komuś tam rozłupano cegłą czaszkę, innemu zaś urządzono rękoczyn, zwany popolicie „mordobiciem". Poza tem spokój.

Echa nocy sylwestrowej.

Wskutek ogólnego „zalewania robaka", noc sylwestrowa obfitowała w bójki, znamionujące gorącą krew naszych obywateli z przedmieść Sosnowca. Policja zanotowała dwa wypadki tego przestępstwa, a mianowicie:

Na posterunkowego Władysława Jędrusika, a pełniącego służbę, napadł mocno podchmielony Władysław Kubiczek, zam. przy ul. Marjackiej 16 w Pogoni, i pobił go.

Drugi wypadek zdarzył się w Sosnowcu. Na ul. Piłsudskiego wpadli K. Mikuszewski, zam. przy ul. Tabelnej 44 i Jan Krakowski, zam. przy ulicy Śląskiej 16, na Bolesława Szuica, zam. przy ul. Zakręt 3 w Sosnowcu i zadali mu kilka lekkich ciosów nożem. W obydwu wypadkach sprawcami zajęła się policja.

Głos kupców z Olkusza.

Od Stowarzyszenia Kupców Polskich w Olkuszu otrzymaliśmy list następujący:

Ponieważ autor artykułu pod tytułem „Patrjoci", znajdującego się na łamach poczytnego pisma Sz. Pana Redaktora z dn. 28 ub. m. chce wywołać polemikę, przeto niżej podpisani podają do wiadomości, że autor wymienionego artykułu mylnie został poinformowany. Po pierwsze: niema dotychczas wiadomości, jakoby odpowiednie władze otrzymały rozporządzenie, aby 60 proc. restauracji specjalnie w Olkuszu miało być oddane inwalidom. Powtóre: nieprawdą jest, aby restauratorzy w powyższej sprawie wysyłali petycję do Ministerjum Skarbu. Dla wyjaśnienia dodajemy, że depesze w miarę potrzeby są wysyłane tam, gdzie organizacja Stow. Kupców Polskich w Olkuszu większością głosów uchwala na swych posiedzeniach.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie. Oddział w Olkuszu Józef Świątkowski, Ignacy Szymonek, L. Anyż.

„Samorząd Miejski".

Ukazał się zeszyt 10—12 za miesiące październik — grudzień 1924 r. „Samorządu Miejskiego", organu Związku Miast Polskich, czasopisma naukowego, poświęconego sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Czasopismo redaguje dyrektor biura Związku Miast, p. Henryk Grotowski. W bogatej treści omawiane są wyczerpująco wszelkie zagadnienia naszego życia samorządowego, to też pismo to stanie się napewno niezbędnym informatorem naszych urzędów komunalnych.

O dzierżawę młyna.

Współdzielnia Zjednoczonych Cechowych Piekarzy Chrześcian w Sosnowcu

wzywa wszystkich właścicieli Piekarń Chrześcian z Sosnowca i okolicy na walne zebranie, które odbędzie się dnia 6. stycznia 1925 r. w lokalu T-wa Rzemieślników, Sienkiewicza nr. 8 o godzinie 2 i pół po południu.

Uprasza się o liczne przybycie (sprawy bardzo ważne — dzierżawa młyna w Sosnowcu). 1637-1 Zarząd.

Śmierć nieznajomego.

Ubiegłej nocy znaleziono na torze kolejowym obok przejazdu janowskiego w Dąbrowie nieprzytomnego mężczyznę, w wieku około 60 lat. Na miejsce przybył wezwany patrol policyjny, który przewiózł nieprzytomnego do dyżurki przy komisarjacie, gdzie mężczyzna wkrótce zmarł. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dowodów tożsamości. Zwłoki przewieziono do trupiarni szpitala św. Barbary, gdzie odbędzie się sekcja, celem ustalenia przyczyny zgonu.

Tym się nie udało.

Podczas obławy, urządzonej przez policję dąbrowską w podejrzanych domach i t. p. spelunkach, zatrzymano podejrzaną parkę, która nie posiadała dowodów osobistych, jak również nie umiała wytłumaczyć celu swej bytności w podejrzanym domu.

Podczas badania parka podała fałszywe nazwiska i oświadczyła, że obydwoje pochodzą z Zagórza.

Kiedy posterunkowy odprowadzał parkę do Zagórza, mężczyzna usiłował zbiec, lecz zamiar ten udaremnił sprytny policjant.

Dalsze dochodzenie ustaliło, iż mężczyzną jest P. Sroka, kobietą zaś F. Grabowska.

Jest to para znanych złodziei na bruku sosnowieckim od dość dawna i poszukiwana przez tamtejszą policję, za szereg kradzieży.

Wobec takich wyników, parkę oddano policji sosnowieckiej.

Kradzież garderoby

Ekspozytura Urzędu śledczego została zawiadomiona o kradzieży, dokonanej w mieszkaniu Antoniego Leszczyńskiego, zam. w domach fabrycznych „Warta“. Skradziono srebra stołowe, platery i garderobę, ogólnej wartości 1000 zł. O dokonanie tej kradzieży podejrzany jest Jan Zawadzki, który chwilowo u Leszczyńskiego mieszkał i naraz ulotnił się.

„Węglarze“.

Nieraz już donosiliśmy o grasowaniu złodziei t. zw. „węglarzy“ na terenie kolei państwowej. Mimo zdwojonej czujności straży kolejowych, a także i policji plaga ta nietylko nie została zlikwidowana, a przeciwnie zakreśla coraz szersze kręgi. Przypisać to należy małej karze, stosowanej przez policję gdyż parę dni „kozy“ każdy odsiedzi lecz bez nadziei poprawy, brakowi pracy, a co za tem idzie i zarobków, oraz zbliżającym się mrozom. Ostatnio udało się zatrzymać Marję Stolczyk, zam. przy ul. Piłsudskiego 38 w Sosnowcu która została schwytana na kradzieży węgla z wagonu kolejowego.

Też z Kapitolu.

Franciszce Musial, zam. przy ul. Dębowej 25 na przedmieściu Sosnowca, Dębowej Górze skradziono z chlewa 7 kur i gęsi, wartości 50 zł. W Rzymie gęsi krzykiem swoim ocaliły miasto, te nie potrafiły ocalić siebie.

Także sport.

Leon Balcer, zam. przy ulicy Florjańskiej 2 w Sosnowcu, skrapiając spirytusem noc sylwestrową, postanowił uczcić Nowy Rok wystrzałami z rewolweru. W tym celu, w stanie mocno podpitym, wyszedł do ogrodu cukierni „Zacisze“ i począł strzelać. Zaalarmowana wystrzałami policja przybyła na miejsce wypadku, a odebrawszy Balcerowi kartę na broń i rewolwer, osadziła niefortunnego birbanta w areszcie.

Co kradną?

Z wagonu kolejowego na stacji Sosnowiec skradziono większą ilość pluszu, wartości 106 zł.

— Baryle Domiceli, zam. przy ulicy Dębowej 25 na Dębowej Górze, skradziono z komórki „przodek“ od wozu, wartości 50 zł.

Kradzież sklepowa.

Do sklepu Marji Muchy, zamieszkałej przy ul. Piłsudskiego 124 w Sosnowcu, weszła niejaka Genowefa Mazur, która wypytując się o ceny artykułów, skradła Musze sztuczkę płótna i 9 butelek wódki, wartości ogólnej 42 zł. Po spostrzeżeniu kradzieży, Mucha zaalarmowała policję, która złodziejkę osadziła w areszcie.

Organizacje społeczne w Zagłębiu.

Rzecz zrozumiała, iż w piśmie codziennem, na podstawie dorywczych narazie wiadomości, trudno jest określić dokładny obraz życia społecznego, kulturalnego i oświatowego na terenie Dąbrowy i Będzina, co leży na linji moich zamiarów. Zacznę od Dąbrowy.

Dąbrowa Górnicza, znany ośrodek przemysłowy Zagłębia, dzięki specyficznym warunkom, a przedewszystkiem dzięki polityce, stosowanej przez b. zaborców, prowadziła żywot senny i zupełnie odmienny od życia większych środowisk ludzkich.

Wszystko to nosiło cechy jakby tymczasowości i wszelkie przejawy życia społecznego, dławione różnemi sposobami, nie mogły się rozwijać należycie, to też zaledwie w dwóch lub trzech instytucjach pracowano i to mniej lub więcej konspiracyjnie, poza tem społeczeństwo płynęło biernie na fali życia.

O jakiejkolwiek planowej, ściśle zorganizowanej akcji nie było mowy i tylko dzięki niezwykłym zasobom energji życiowej lub usiłowaniu idei zawdzięczać należy, iż nieliczne jednostki pracowały w poświęceniu dla dobra sprawy.

Ze zmianą sytuacji politycznej stan ten uległ szybkiej i radykalnej metamorfozie. W różnych dziedzinach widzieliśmy wprost żywiołowy pęd ku lepszemu a powstające szybko liczne instytucje i stowarzyszenia były najlepszym dowodem uświadomienia i tężyzny ducha polskiego.

W miarę otrzymywania danych o życiu i działalności różnych towarzystw będziemy je kolejno podawali, obecnie zamieszczamy następujące:

„Tow. pomocy dla biednych chrześcijan“.

Placówka ta powstała w r. 1902. Początkowo tow. opierało swój byt wyłącznie na składkach członkowskich, dzięki jednak zabiegom kilku osób z pośród miejscowej inteligencji, doszło do posiadania dwuch własnych budynków obok kościoła, w których prowadzono trzy ochrony dla dzieci od lat trzech, szwalnię dla dziewcząt do lat 18 i salę zajęć dla chłopców, którzy uczyli się tam stolarstwa i tkarstwa.

Ogółem było tam 300 dzieci, które prócz nauki i opieki, otrzymywały pożywienie trzy razy dziennie i co pewien czas całkowitą odzież.

W r. 1914 poczynając od sierpnia i w r. 1915, z powodu zupełnego braku funduszów, część dzieci zwolniono, jak również płatny personel, a resztą dziatwy zajmowało się kilka pań.

W r. 1916 tow. wznawia poprzednią działalność i daje opiekę 250 dzieciom, co zawdzięczać trzeba pomocy Powiatowego Kom. Ratun., Radzie Gł. Opiek. i Polsko-Amerykańskiej Kom. Pom. Dzieciom.

W r. 1921 znów przychodzi trudny okres i tow. nie znajdując poparcia wśród miejscowego społeczeństwa zmuszone było działalność ograniczyć. Stan ten, niestety, trwa do dnia dzisiejszego i istnienie swe tow. zawdzięcza usilnej pracy kilku niestrudzonych jednostek.

W r. 1924 tow. prowadziło ochronę, z której korzystało dziennie 45 dzieci. Dziatwa ta prócz nauki i opieki otrzymywała także obiady.

Następnie tow. utrzymywało przytułek sierocy św. Józefa dla 18 zupełnych sierot, z których 8 uczęszcza do szkoły, a jedna dziewczynka do seminarjum nauczycielskiego.

Obecnie uruchomiono ponownie szwalnię dla dziewcząt.

Aby zapewnić sobie trwalsze podstawy bytu i nie odwoływać się ustawicznie do ofiarności publicznej, tow. zakupiło dwa warsztaty tkackie i dwa kilimkarskie, skutkiem jednakże drogiego surowca i ogólnego zastoju, przedsięwzięcie to nie przynosi zysku.

Z przykrością stwierdzić trzeba, iż tak humanitarna placówka i jej dobroczynna praca nie znajduje należytego zrozumienia i poparcia ze strony społeczeństwa, to też zarząd tow. boryka się ciągle z trudnościami finansowemi i często zdarza się, iż brakuje mu gotówki na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb.

Obecnie zarząd tow. stanowią pp.: K. Zabierzowska (prezes), R. Morgulec, K. Tolko (skarbnik), S. Kamiński (sekretarz). Z. Rościszewski (rachmistrz), ks. kanonik S. Mazurkiewicz, J. Milde, A. Szostakowa, J. Szczęsna, S. Talkowa.

Składka członkowska wynosi 1 zł. miesięcznie, a ponieważ chodzi o to, aby biedne sieroty nie puszczone były na pastwę ulicy, lecz wychowały się na dobrych obywateli kraju, obowiązkiem każdego jest zapisać się na członka tow.

Tow. gimnastyczne „Sokół“.

Tow. powstało w roku 1905 pod nazwą Koła Sportowego, ze względu na zaborców, którzy w „Sokole“ dopatrywali się zawiązku przyszłej armji polskiej.

Pierwsze organizacyjne zebranie zostało rozpędzone przez kozaków, następnie jednak udało się uśpić czujność najeźdźcy i Koło coraz lepiej się rozwijało, budząc ducha narodowego i wpajając zamiłowanie do sportu.

Sokół brał udział we wszystkich prawie obchodach i uroczystościach narodowych, urządzanych naturalnie zagranicą, gdzie większość uczestników dostawała się przy pomocy fałszywych dowodów, częściowo za łapówką, lub też wprost przez tak zw. zieloną granicę.

W ten sposób Sokół uczestniczył w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie, kościuszkowskim, wreszcie brał udział w manewrach sokolich w Małopolsce i różnych zlotach.

Po wskrzeszeniu Państwa naszego odbyły się gremjalne zloty w Warszawie, w Pradze oraz w Katowicach. Nie było wogóle uroczystości narodowej, w którejby Sokół nie brał udziału.

Obecnie gniazdo dąbrowskie ma swą siedzibę na Koszelewie, gdzie odbywają się ćwiczenia drużyn i posiedzenia zarządu.

Ilość ćwiczących członków dochodzi do 150 osób, w tem żeńska drużyna liczy przeszło 20 osób. Gniazdo posiada swój sztandar i pokaźną ilość przyrządów.

Zarząd stanowią p.p. J. Piotrowski (prezes), W. Kaliszek (naczelnik), Rowiński (sekretarz), R. Kosobudzki, S. Frankiewicz i M. Stankowska.

Prócz tego jest sąd honorowy i komisja rewizyjna.

Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich.

Założone w roku 1905, z inicjatywy ówczesnego proboszcza, ks. G. Augustynika ma na celu szerzenie oświaty i kultury wśród warstw robotniczych.

W stowarzyszeniu istnieje Koło kulturalno oświatowe, Koło młodzieży i stronnictwo pracy.

Dzięki energji zarządu, Stow. wybudowało pokaźny gmach przy ulicy Kościuszki w którym mieści się sala teatralna, kino, sala zebrań, cukiernia, czytelnia, szwalnia, oraz piekarnia, prowadzona przez stow. spożywców robotników chrześcijańskich.

Stow. urządza systematyczne odczyty, pogadanki, zebrania towarzyskie i stara się o danie swym członkom godziwych rozrywek.

Obecnie Stow. posiada przeszło 600 członków, kooperatywa zaś z górą 1000, co świadczy, iż praca Stow. znajduje coraz lepszy oddźwięk wśród rzesz robotniczych.

Zarząd Stow. stanowią p.p. S. Bielecki (prezes), I. Kęsik (zastępca), B. Łukaszewicz (skarbnik), F. Cugowski (bibliotekarz), W. Kowalski i E. Grajdek (sekretarz). (D. c. n.)

S. Grz.

Domy składowe.

Ministerjum Skarbu złożyło Radzie Ministrów projekt prawa o domach składowych. Prawo to ma być wprowadzone na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Projekt ten normuje dla całego obszaru Polski jednolicie stosunki przedsiębiorstw składowych; rozróżnia on przedsiębiorstwa składowe prywatne i publiczne. Składowe przedsiębiorstwa publiczne projekt wyposaża w przywilej wydawania pozbywalnych przez indos towarów składowych i w przywilej dokonywania publicznej sprzedaży złożonych w przedsiębiorstwie towarów na żądanie składającego. Przedsiębiorstwa te wydawać będą mogły rewersy i warranty. Oba dokumenty nieoddzielone służyć będą do przeniesienia złożonego towaru na nowonabywcę, warrant służyć ma do ustanowienia i przeniesienia prawa zastawu na towarze, indos zamego rewersu przenosi własność towaru już zastawem obciążonego. Unormowanie sprzedaży publicznej towaru dokonane zostało z uwzględnieniem stosunków, panujących w poszczególnych dzielnicach Polski. Proponowane przez projekt tego prawa urządzenia przyczynią się w znacznej mierze do ułatwienia i do potanienia kredytu towarowego w Polsce.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

KRONIKA GOSPODARCZA.

O umowę handlową między Polską a Austrją. W najbliższym czasie Rząd Polski i Austrjacki przystąpi do odnowienia i uzupełnienia polsko-austrjackiej umowy handlowej. W związku z tym wszystkie Izby Handlowo-Przemysłowe w Polsce oraz podobne instytucje w Austrji rozesłały do zainteresowanych sfer handlowo-przemysłowych ankietę, dotyczącą spraw obrotu handlowego z Austrją oraz dotychczasowych doświadczeń z dziedziny wzajemnych stosunków handlowych. Wyniki ankiety tej służyć będą za podstawę do przyszłych rokowań.

Obrót handlowy z Rosją sowiecką. Od 1 października 1923 roku do 1 października 1924 roku obroty handlowe między Polską a Rosją uczyniły 5,500 000 dolarów, czyli wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim o 500 proc. Z tej sumy wypada na eksport z Polski do Rosji 3.300,000. Rosja wywiozła do Polski za sumę 2 200 000. Główne artykuły wywozowe z Polski do Rosji stanowią: cukier (kryształ), parafina i wyroby metalowe, w mniejszych zaś ilościach narzędzia rolnicze, chemikalja, medykamenty, artykuły biurowe i niektóre gatunki nici. Z Rosji przywożono do Polski głównie rudę żelazną, ryby żywe i śnięte, owoce świeże i suszone, len, szczecinę i skórę surową. W ostatnich czasach niektóre firmy polskie zaczęły zakupywać w Rosji bydło.

Ekspansja handlowa polska do Niemiec. W związku z przewidywanem zawarciem konwencji handlowej polsko-niemieckiej ożywiać się zaczynają polskie stosunki handlowe w Rzeszy niemieckiej. Łącznie z tem konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie zwraca uwagę na warunki otwierania w Niemczech filji polskich firm. Przy przedsiębiorstwie pełnem kupieckiem musi być filja tegoż zameldowana w Berlinie w rejestrze handlowym w „Amtsgericht" (Berlin, Mitto), któremu należy przedstawić uwierzytelniony odpis polskiego rejestru handlowego. Jeżeli chodzi o osobę prawną, konieczne jest przed rozpoczęciem czynności handlowych ze strony handlowej filji polskiej pozwolenie urzędowe. W tym celu należy wnieść podanie do pruskiego ministra dla handlu i przemysłu (Berlin, W. 9 Leibzigerstrasse 2). Innych informacji udziela izba przemysłowo handlowa w Berlinie, Dorotheenstrasse 8.

W sprawie odsetek za odroczenia podatkowe. Sfery gospodarcze od egidą Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, zwróciły się do Min. Skarbu z memorjałem w sprawie stosowania ulg, dotyczących obliczania odsetek przy odraczaniu spłaty podatków. Memorjał ten podkreśla konieczność wydania zarządzenia, aby stosowano, gdy władza skarbowa odracza na prośbę płatnika spłatę podatku odsetki za odroczenie bez względu na to, czy decyzja o odroczeniu spowoduje wstrzymanie rozpoczętej egzekucji lub też zupełnie zaniechanie jej.

Nowe prawo wekslowe. Jak już donosiliśmy, z dniem 1 stycznia wchodzi w życie nowa ustawa wekslowa, która pod pewnemi względami różni się od dotychczasowej. O ile na wekslu znajdzie się żyro, to posiadacz jego musi w ciągu czterech dni po proteście zawiadomić żyranta, iż weksel został zaprotestowany. Takie zawiadomienie najlepiej posłać listem poleconym pocztą, lub uczynić to przy świadkach. O ile zawiadomienia takiego niema, to posiadacz weksla odpowiedzialny jest za wszelkie szkody, jakie z tego powodu może ponieść żyrant. O ile żyrant zaznacza przed żyrem, „uwalniam od protestu", to weksel nie musi być protestowany i nie trzeba tem zawiadamiać. Dopisek ten ma specjalne znaczenie dla weksli z prowincji.

Pożyczki dla gospodarstw rolnych. Państwowy Bank Rolny na skutek rozporządzenia Min. Ref. Roln. realizuje udzielanie pożyczek posiadaczom gospodarstw rolnych już scalonych oraz uczestnikom scalania gruntów. Podział funduszów na ten cel przeznaczonych dokonany ma być pomiędzy poszczególne Okręgowe Urzędy Ziemskie z uwzględnieniem wniosków Ministerstwa Ref. Rolnych. Pożyczki przyznaje się na podanie osób zainteresowanych zaopinjowane przez Okręgowe Urzędy Ziemskie wzgl. Powiatowe Urzędy Ziemskie. Na te cele Państwowy Bank Rolny otrzymał z Min. R.R. sumę 2 500 000 zł.

Obniżenie cen na artykuły kolonjalne w Warszawie. Począwszy od dnia 2 stycznia r. b. Wydział Zaopatrywania m. st. Warszawy obniża w swych sklepach ceny na następujące artykuły: czekolada deserowa śmietankowa 10 dkg. z 92 gr. na 87 gr., landrynki za 1 kg. z 3 05 na 2,90 zł. konserwy pomidorowe 20 dkg. z 80 na 79 gr., pieprz z 4 na 3 50 zł. za 1 kg., świece stearynowe z 2,80 na 2,70 zł.

Obniżenie cen mleka w Warszawie. Związki mleczarskie zwróciły się do Wydziału walki z lichwą z zawiadomieniem o obniżeniu cen mleka. Od 3 stycznia 1925 r. cena mleka ma być obniżona z 40 gr. na 37 gr. za 1 litr mleka w detalu i z 37 na 34 gr. w hurcie. Jednak, pomimo tej zniżki, ceny te są jeszcze zbyt wysokie w stosunku do obecnej ceny masła. Wskutek tego producentom więcej opłaca się sprzedaż mleka, niż przerabianie go na masło. Stąd też pochodzi brak masła w Warszawie. Charakterystyczne jest również, że przy takich konjunkturach opłaca się producentom sprowadzanie mleka w większych ilościach nawet z Pomorza.

Minister Grabski o planach skarbowych na rok 1925.

Powołanie Rady Gospodarczej. — Czy drożyzna wzrośnie? - Podatki wzrosną nadewno. — Zabiegi o pożyczkę zagraniczną. Ożywienie w przemyśle. — Wydatki na kresy wschodnie.

Jedno z pism warszawskich zwróciło się do Prezydenta Ministrów Wł. Grabskiego, z szeregiem zapytań z dziedziny zamierzeń skarbowych Rządu na rok 1925.

Prezydent Grabski oświadczył na wstępie, że przed zasięgnięciem opinji sfer gospodarczych nie może dać wyczerpującej w tej sprawie opinji, a na zapytanie, w jaki sposób zbierze odnośną opinję, odpowiedział:

— Przez zorganizowanie Rady Gospodarczej. Powołanie takiej Rady będzie urzeczywistnieniem Konstytucji, która mówi o samorządzie gospodarczym.

— Jaki będzie zakres działania Rady Gospodarczej?

— Współpraca w przygotowaniu ustaw i rozporządzeń w dziedzinie polityki kredytowej, celnej, taryfowej i podatkowej. Niewątpliwie w Radzie ujawnią się zapatrywanie na te ważne sprawy, Rząd zaś będzie miał możność uwzględnić je, w myśl jednak zasady: bez straty dla skarbu państwa. Sądzę, że życie gospodarcze w r. 1925 będzie bardziej regularne.

— Czy p. Prezes nie przypuszcza, że drożyzna wpłynie na równowagę życia gospodarczego ujemnie?

— Nasze dochody wzrastają szybciej, niż wskaźnik drożyźniany. Aparat skarbowy jest coraz lepszy. O czywista w nieskończoność tak nie może iść — może być ciężko.

— Czy p. Prezes spodziewa się wstrzymania fali drożyzny?

— Ależ tak! Mimo wszystko spodziewam się, że drożyzna nie będzie więcej rosła. System podatkowy, udoskonalany w miarę korzystania przez nas z doświadczenia...

— Czy będzie zmniejszony?

— O nie! O tem niema mowy. — System podatkowy stać się może jeszcze wydatniejszy, i Rząd może dołożyć do tego wszelkich starań przy dalszej ofiarności społeczeństwa.

— A pożyczka zagraniczna?

Całe życie gospodarcze wyczekuje jej. Ja — mówi Premjer — kredytu zagranicznego za zbawienie nie uważam; będzie on jedynie ulgą. Rząd, jak wiadomo, o kredyt zagraniczny zabiega.

— Kiedy będzie on przypuszczalnie zrealizowany?

— Mam wrażenie, że w ciągu zimy uzyskamy szereg pewnych kredytów

— Na jakie cele będą one zużytkowane?

— Jeżeli to będą rządowe pożyczki, to na inwestycje rządowe. Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskają wówczas znaczniejsze podstawy. Kredyt dla Banku Polskiego, to zwiększenie zapasu waluty.

— Czy p. Premjer spodziewa się ożywienia tą drogą przemysłu?

— Naturalnie. Zwiększenie kredytu, to zwiększenie dyskonta weksli, więc i ożywienie przemysłu.

— Jeszcze jedno: Czy rząd nie zamierza uzyskanych kredytów zużytkować również dla sanacji życia województw wschodnich?

— Pod tym hasłem nie staramy się oczywiście o kredyty. Ale, jeśli pan ma na myśli rozbudowę kresów, to naturalnie pójdą duże sumy na budowę dróg, linji telegraficznych, telefonicznych i t. d. Jest publiczną tajemnicą, że kresom brak tej pożyczki, że po ulepszeniu tych „drobiazgów" będzie dobrze, więc, jeśli idzie o inwestycje, to województwa wschodnie skorzystają z pożyczki.

Na tem zakończył się ciekawy interwiew, w którym Min. Grabski naszkicował swe plany noworoczne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 2 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 24.68
Paryż — 28,27½
Szwajcarja — 101.22
Włochy — 21 98½
Praga — 15,71
Wiedeń — 7,39
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,55
Rubel złoty — 2,71.

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 5,15
„ Handl. 4,25
„ dla Handl. 1,00
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,55
„ Małopolski —
„ Zachodni 1,55
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,39
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 6,00
„ Kredytowy 0,22
Borkowski 0,86
Ćmielów —
Chodorów —
Czersk 0,45
Cegielski 0,52
Cukier 2 80
Cerata 0,45
Częstocice 1.74
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0,35
Gosławice 1,90
Grodzisk —
Haberbusch 4,55
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze 0,33
Kijewski 0,15
Korek —
Konopie 0 38
Lilpop 0 36
Łazy 0,16
Majewski —
Modrzejów 3 60
Michałów 0,37
Norblin 0,68
Nobel 1,45
Ostrowieckie 5,90
Ostrowite —
Orthwein —
Puls 0 36
Polska Nafta —
Parowozy 0,32
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Loyd —
Rudzki 1.03
Robo 0,50
Strem 9,00
Sole —
Syndykat —
Skóry —
Spiess 1,35
Siła i Światło 0,40
Starachowice 1,80
Spirytus 2 65
Ursus 1.25
Unja —
Węgiel 2,60
Wildt 0,13
Zawiercie 18 75
Zach. Tow. 0,60
Zieleniewski 8,90
Żegluga —
Zgierz 1,15
Żyrardów 11,00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

ZURYCH, 2.II. (PAT). **Zamknięcie — Paryż 27.85, Londyn 24.33, Nowy Jork 5.13, Belgja 25.62, Włochy 21.65,** Hiszpanja 71.55, **Hollandja 207.90, Berlin 1.222, Wiedeń 72.00. Sztokholm 138 25, Chrystjanja 77.50, Kopenhaga 90.50, Sofja 3.75, Praga 15.45, Warszawa 99.00, Budapeszt 0 70,2, Białogród 7.92,5, Ateny 9.30, Konstantynopol 2,75, Bukareszt 2,65. Helsingfors 12.95, Buenos-Aires 195.50.**

Giełda zbożowa.

LWÓW, 2.I (PAT). Ceny szacunkowe bez obrotu: **Pszenica 29—31, żyto małopolskie 21—22, jęczmień małopolski brow. 22,50—23,50, jęczmień przemiałowy 19—21, owies małop. 21—23.**

POZNAŃ, 2.I (PAT). Żyto 22 — 23, pszenica 25—27, jęczmień browarniany 22,50—24,50, owies 20.25—21 25 mąka żytnia 70 proc. 31 74—33,75, mąka żytnia 65 proc. 36,00 mąka pszenna 65 pr. 41 50—43 50, osпа żytnia 15 50, groch polny 19 00—22,50, groch Victoria 26,00—30 00, saradela 12 50—14 50, łubin niebieski 10,00—12 00, łubin żółty 13,15, płatki ziemniaczane 18 50—19 50.

NADESŁANE.

Tradycja bajania na Śląsku.

Obecne długie wieczory zimowe lud wiejski spędza zwykle przy gawędach. W miarę, jak wzrasta wśród ludu oświata, jak rośnie czytelnictwo, bo prawie w żadnej chacie nie brak już gazety polskiej, po żmudnej pracy dziennej wieczorem chciwie czytanej przez gospodarza i domowników, zanika stary zwyczaj „bajania“, czyli opowiadania różnych baśni.

Jeszcze nie tak dawno, może przed 30 lub 20 laty, gdy czytelnictwo nie tak, jak dziś było rozwinięte i gdzie nie we wszystkich mniejszych gminach istniały polskie towarzystwa sokole, śpiewackie i inne, gdzie młodzież wiejska i starsi czas spędzić mogli, skracano go sobie „bajaniem“. Nawet dziś jeszcze „ciągną“ owe stare opowieści i na wsi niewiele utraciły ze swego dawniejszego uroku.

Środowiskiem tych „bajań“ były na Śląsku izby większych chałup gospodarskich, gdzie w zimie wieczorem gromadziły się dziewczęta i kobiety na darcie pierza. Gospodyni zapraszała na wieczór sąsiadki swoje na „skubanie pierza“, ponieważ jednak przy darciu pierza nie wolno rozmawiać, a tem mniej śmiać się, ażeby za podmuchem ust lekki kwap nie ulotnił się, a pracownice przecież czemś „wesołem“ zająć należało, gospodyni wynajmowała starą kobietę, która znała się na bajkach.

Kobieta, usiadłszy w kącie zdala od towarzyszek, zaczynała „bajać“. Były to przeważnie opowieści o różnych upiorach i duchach, które kończyły się zwykle jakąś tragedją. Im straszniejsze rzeczy duchy te czy upiory wyprawiały, tem milej, chociaż ze zgrozą, o nich słuchano.

Ulubionym tematem były opowiadania o czarnym psie z czerwonemi oczyma, który w porze nocnej nagabywał przechodnia i znikał niewiadomo gdzie, o „utopcu“, który, przebywając w stawach i rzekach, przechodzącego tędy nocną porą porywał w toń, o ognikach świętojańskich, które człeka prowadziły na manowce i o wielu innych podobnych potworach.

Kraj tak obfity w kopalnie, jak Górny Śląsk, posiada też wiele bajek i legend na temat „skarbnika“, ducha podziemnego w ubraniu sztygara, którego poznać można po kopycie końskiem u nogi. Duch ten, zazwyczaj nic dobrego nie wróżący, czasami okazuje się zbawcą z litości. Lubiane są też liczne bajki o rzekomych zdarzeniach w [illegible] o północy na cmentarzu lub w kościele, gdzie mszy św., odprawianej przez dawno zmarłego księdza, nabożnie słuchają zmarli, pochowani na cmentarzu kościelnym. Biada żyjącemu człowiekowi, któryby o tej porze znalazł się w kościele!

Postępy czasu i ciężka walka z rzeczywistością nie pozwala obecnie ludowi na rozkoszowanie się słuchaniem podobnych baśni. Polityka i waśnie partyjne także i wieś objęły. Kto może, zrzuca starą zestrzępioną suknię, aby nabyć nową, a to kosztem jak najtańszym. Tylko o samego siebie każdy dba i szczęśliwy jest, jeśli kosztem drugiego czegoś może się „dorobić“. Ta spuścizna ogólnej demoralizacji powojennej udzieliła się wszystkim.

I dawne baśnie i potwory coraz bardziej znikają...

Aleksy Pająk.

Nowe wynalazki.

Nowe paliwo do silników wybuchowych. — Obrazy przesyłane na odległość. — Tajemnica w radjotelefonji. — Pisanie na maszynie na odległość. Nowy sposób mierzenia głębin morskich.

Inżynier rosyjski, Jan Makonin, doradca techniczny francuskiego ministerjum wojny, wynalazł ostatnio nowe paliwo do silników wybuchowych. Wynalazek Makonina polega na łatwym i tanim sposobie bezpośredniego przerabiania ropy naftowej lub smoły gazowej na opał do samochodów oraz silników. Dla Francji ma wynalazek ten bardzo doniosłe znaczenie. Uniezależni ją bowiem pod względem opału dla swych samochodów i samolotów od państw obcych. Wprawdzie Francja nie posiada ropy naftowej, ale za to liczne jej kopalnie węgla, lignitu i torfowiska mogą dostarczać smoły gazowej w dowolnych ilościach; aparat zaś Makonina przerabia, jak nadmienialiśmy powyżej, równie dobrze smołę gazową, jak ropę na opał pożądany. Wyniki doświadczeń z doniosłym tym wynalazkiem dadzą się streścić, jak następuje: 1) Aparat destylacyjny Makonina może być umieszczony na samochodzie, udającym się w podróż; 2) Przeróbka w nim surowca na opał dla silnika jest łatwa i tania; 3) Produkt, wytwarzany przez aparat, jest niezapalny poza silnikiem; 4) Nie wydaje dymu, ani też nie zatłuszcza maszynerji; 5) Zwiększa znacznie potęgę silników. Z wynalazku tego korzystać będą nietylko samochody, ale także samoloty, łodzie podwodne, czołgi, traktory rolnicze, obok bowiem innych korzyści, jak niezapalność poza silnikiem, co zwiększa bezpieczeństwo podróży powietrznych, zmniejsza do minimum koszt eksploatacji tych maszyn. Francja nabywa prawo eksploatacji wynalazku p. Makonina w Europie, pewna zaś spółka amerykańska nabywa prawo eksploatacji wynalazku w St. Zjednoczonych.

—

Niestrudzony we wynalazkach Marconi dokonał ostatnio prób nad przysłaniem obrazów na odległość bez drutu. Próby dokonane z Londynu do Ameryki dały pomyślne wyniki. Ponieważ Ameryka nie posiada jeszcze potrzebnych aparatów, nie można było dokonać doświadczeń z wysyłaniem obrazów z powrotem t. j. z Ameryki do Londynu.

—

Wspólnym wysiłkom inżyniera angielskiego Compare i niemca dr. Pohle, udało się znaleźć sposób zachowania tajemnicy w radjotelefonji. Przy pomocy zwykłego nadawacza telefonicznego wysyła się, w miejsce mowy, naciskając na klawiaturę maszyny do pisania, dwa tony. Kombinacja dwóch tonów odpowiada jednej głosce alfabetu. Używa się ośmiu rozmaitych tonów, z kombinacji których uzyskać można 28 rozmaitych par tonów, czyli, że cały alfabet znajduje zastosowanie. Odbiorca musi oczywiście znać kombinację nadawcy. Nadawanie rozmowy radjotelefonicznej z zachowaniem tajemnicy nie przedstawia żadnych trudności. Rozmowę piszę się na specjalnej maszynie do pisania w najzwyklejszy sposób. Odbiorczy aparat do pisania nie wymaga obsługi, gdyż uruchomiony zostaje automatycznie przed rozpoczęciem pisania przez aparat nadawczy. Doniosły ten wynalazek znajdzie niewątpliwie zastosowanie w dyplomacji, w tajnych sprawach wojskowych oraz wogóle w takich wypadkach, w których o zachowanie tajemnicy chodzi.

—

W tych dniach dokonano w Berlinie ciekawej próby z wynalazkiem pewnego mechanika włoskiego. Oto na jednym końcu olbrzymiej hali ustawiono maszynę do pisania, zaopatrzoną w specjalny przyrząd radjotelegrafu, przesyłający uderzenia w klawisze maszyny, do ustawionego na drugim końcu hali odbieracza, połączonego z drugą maszyną do pisania. Próby powiodły się doskonale. Za naciśnięciem klawisza jednej maszyny, uderzył odpowiedni klawisz drugiej, odbijając głoskę na papierze. W ten sposób więc będzie można przesyłać pismo maszynowe na znaczną odległość, wynalazca bowiem twierdzi, że tylko od zwiększenia siły przyrządu zależy osiągnięcie większej odległości.

—

Niemiec, niejaki p. Behm, skonstruował aparat do mierzenia głębin morskich. Przy pomocy przyrządu, umieszczonego na zewnętrznej ścianie okrętu, wystrzela się nabój, który rozpala się z wielkim hukiem we wodzie. Fale echowe przyjmuje aparat, przymocowany do wewnętrznej ściany okrętu. Czas od wysłania naboju aż do zareagowania echa na aparat odbiorczy, oblicza się aparatem do mierzenia czasu. Ponieważ zaś szybkość echa we wodzie znana jest (mniejwięcej 1,5 kilom.), łatwo stwierdzić można odległość okrętu od dna morskiego. Wynalazek p. Behma znajdzie również zastosowanie w lotnictwie. Każdy lotnik będzie mógł z łatwością stwierdzić, na jakiej wysokości się znajduje.

SKAZANIEC.

ROMANS.

30

Gdy Hazel podniósł wzrok po chwili, nie było już nikczemnika w kajucie jego. Wpatrywał się błędnym wzrokiem na list własny, który Helena oddała kapitanowi i przyszło mu na myśl, że wszystko stracone, że niema żadnej nadziei. Wodził przez chwilę błędnemi oczyma dokoła i czuł się bezsilnym, opuścił ręce.

Cierpienia moralne przyprawiły go o chorobę niemiłą, dostał żółtaczki i chodził przez kilka dni po pokładzie jak kufer wytarty, żółty i wynędzniały.

Leżał najczęściej w dnie pogodne na pokładzie bez ruchu, bez czucia, nie przedsiębiorąc już nic.

Okręt walczył tymczasem z wiatrami przeciwnemi i bił się po falach przez trzy dni z żaglami zwiniętemi silnie. Powietrze wilgotne przyczyniło się do tego, że prędzej jeszcze niż może żądał tego Wylie nasączyło się dużo wody na spód okrętu. Czwartego dnia nastała znowu cisza morska, a kapitan, zbadawszy studnię i znalazłszy w niej przeszło trzy stopy wody, odkomenderował ludzi do pompowania.

Po całonocnej pracy przy studni usunięto na razie niebezpieczeństwo, wyssano wodę pompami i zapanowała wesołość. Że się wypogodziło i słońce ogrzało zziębniętych marynarzy na pokładzie, pozwolono im zabawić się i pohulać przy muzyce skrzypiec rotmana.

Podczas tej zabawy wyjaśniło się zupełnie, nadzieja wstąpiła w serca, oczy pieściły się różowemi odblaski jasnych promieni słońca na wodzie, ale nagle, gdy zabawiano się w najlepsze, wbiegł na pokład Cooper i jednem słowem rzucił przerażenie na uspokojone serca.

— W okręcie szpary!

IX.

Ucichła nagle muzyka, a cała załoga strwożona rzuciła się w stronę steru, na tyły okrętu.

Kapitan, zbadawszy stan wody w okręcie, oświadczył, że mają jej w okręcie przeszło cztery stopy. Poczem wezwał wszystkich do pomp.

Pompowano nieustannie przez resztę dnia i całą noc aż do świtu dnia następnego, usiłowania te jednak utrzymywały tylko równowagę, bo stan wody był ciągle jednaki w okręcie.

Nie zajęci tymczasem przy pompowaniu szli szukać owych nieszczęsnych rysów w okręcie, ażeby je o ile możności pozatykać, szukali jednak naprożno. Pozapalano kagańce i przeszukano najtajniejsze skrytki, nawet i miejsce, gdzie majstrował owej nocy Wylie — nie odkryto wszelako nigdzie szpar, a woda mimo to sączyła się ciągle. Sternik Wylie rzucił zdanie, którego się też chwycono, że musiały porysować się spojenia niektóre wskutek nawałnic ostatnich dni i woda sączy się zapewne przez niedostrzeżone, ale liczne szpary. Zasępiły się oblicza wszystkich, tylko jeden Hazel odzyskał teraz energję i stanął z marynarzami do głównej pompy. Gdy spoczywał na chwilę, to pot kroplisty spływał mu po czole i szedł wówczas znowu sondować studnię.

Gdy pan Hazel był tem zajęty, podchodzi cicho jak kot sternik Wylie i odzywa się:

— Widzisz pan, co nam narobiły pańskie złowrogie przeczucia i przepowiednie! Kiedy się jest na morzu nie powinno się nigdy mówić o zagładzie okrętu, to sprowadza zawsze nieszczęście!

— Paneś niebezpieczniejszy odemnie na pokładzie okrętu — odparł spiesznie Hazel.

Pan Hazel dowiódł teraz istotnie niepospolitej energji, pracował jak wół w jarzmie, a nawet w obecności marynarzy przyciął ostro sternikowi, że powinienby poczuć się do obowiązków męża i nie usuwać się od pracy wspólnej. Wylie rad nie rad, musiał wziąć się także do roboty.

Szło tu o życie, wydobywano więc setki wiader wody z okrętu. Opadła nareszcie woda w częściach dolnych do stanu normalnego w każdym okręcie, powiał wiatr silniejszy i kapitan wydał rozkaz rozpięcia wszystkich żagli. Następnie zmienił kierunek i przy pomyślnym wietrze żeglował w stronę wysp Juan Fernandez. Ale do wyspy tej było jeszcze przeszło tysiąc mil.

Najlepszy to jeszcze był wybór na tej pustyni wód ogromnych, ale załoga straciła już nadzieję, wszyscy błąkali się jak zwarzeni, bo straszny żywioł mógł ich pochłonąć lada chwila.

Prozerpina szybowała tak przez całą noc znowu i upłynęła do rana sto dwadzieścia mil, sukces ten jednak osłabiło inne smutne odkrycie. Woda wyciągana ze spodów, pokazywała się zbrudzona, jakby krwią zafarbowana.

Zaczerwieniona do krwi woda, przeraziła zabobonnych marynarzy.

Nawet Cooper, dość mężny, najodważniejszy prawie, przechylił się za poręcze i patrząc na spadającą z wodociągów w morze wodę czerwoną, zawołał:

— Brocz, brocz we krwi bestjo do ostatniej godziny twojej i my niedługo pójdziemy za tobą!

Hazel dopytywał się i dowiedział, że ładunek zawierał także farbę drzewną, zwrócił więc uwagę zabobonnych że to tylko barwa drzewa tego zaczerwieniła tak wodę.

Przekonał niektórych i wlał w ich serce otuchę, ale inni potrząsali złowrogo głowami i mruczeli pod nosem:

(C. d. n.)

W niedzielę, dnia 4 stycznia 1925 r., o godz. 11 przed południem w lokalu DOMU LUDOWEGO w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Kościuszki Nr. 12 odbędzie się w drugim terminie

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Członków tegoż Domu.

Porządek dzienny: SPŁATA DŁUGU HIPOTECZNEGO.

O czem zawiadamia 1696-1

ZARZĄD.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 7 stycznia 1925 r. o godzinie 10 ej rano w Niwce w kopalni węgla „Helena“, należącej do Jana Trepki i S ka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 33.317 zł., a należących do tejże kopalni „Helena“, składających się: z martwego i żywego inwentarza, jak: motorów, haspli, kotłów, maszyny wydobywalnej, koni i innych na pokrycie należności pracowników tejże kopalni.

1728 **Komornik Sądowy Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul Sienkiewicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 stycznia 1925 r. o godzinie 10-ej rano w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza w składzie szkła, należącym do L. Zygreicha, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 3.600 złotych, a należących do tegoż p. L. Zygreicha, składających się: z 840 tuzinów talerzy, 200 tuzinów szklanek, 200 tuzinów spodków, 20 klg. naczyń kuchennych emaljowanych i innych, na pokrycie długu fabr. szkła „Hortensja“ i firmy „Rolit“.

1729 **Komornik Sądowy Włoczewski.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Kasa ogniotrwała „Wernera“ do sprzedania tanio. Sosnowiec, ul. Ostrogorska 1, „Orion“. 1639-3

Sklep rzeźniczy z czterema ubikacjami do sprzedania. Wiad. w adm. „Iskry“. 1642-1

Do sprzedania młyn elektryczny, jedna para walcy na 600, dwie pary kamieni francuskich, perlak, transmisje i pasy skorzane. Wiad. Będzin ul. Podzamcze 12, u Grochowiny. 1660-1

Sprzedam skrzypce oryginalne, przyjemny ton. Zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa Górnicza. 1673-2

Sklep kolonjalno-spożywczy z urządzeniem, towarem, wolnem mieszkaniem do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość filja „Iskry“ Dąbrowa Górnicza. 1675-4

W dużym wyborze wanny, wanienki i nasiadówki. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec-Pogoń, Średnia 17, Hesse. 1680-5

Dom do sprzedania w Czeladzi, ul. Milowicka 52, obok kop. „Saturn“, wolny sklep i cztery pokoje. Cena przystępna. 1692-2

Zaraz do sprzedania domy, domki z próżnemi mieszkaniami, place, fabryki, sklepy i mieszkania. Wiadomość u Gałeckiego, Sosnowiec, Warszawska 14. 1704

Ławkę kościelną na dwie osoby sprzedam. Sosnowiec, ul. Robotnicza Nr. 18, Chmielewski. 1685-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa Górnicza. 1718-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Kierownik techniczny oraz piecowy potrzebni od 1 marca 1925 roku do cegielni na piec Hoffmanowski w Zagłębiu Dąbrowskiem. Piśmienne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji do adm. „Iskry“ dla tow. „Saturn“. 1671-2

Do uprzątania biur dziewczyna może się zgłosić. Bracia Nobel, Sosnowiec, Naftowa 5. 1710

Portretowych zdolnych podróżujących przyjmę zaraz. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa 83. 1721-3

Fryzjerski subiekt potrzebny zaraz. Ocielak, Dąbrowa Górn. 1720

Rutynowana bufetowa potrzebna w dziale restauracyjnym. Wiadomość cukiernia i restauracja „Zacisze“ Sadowa 4. 1714-3

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Rutynowany gospodarz (agronom) przyjmie zarząd lub samodzielną administrację majątku ziemskiego w Zagłębiu lub w okolicy. Wiadomość: Koźmiński, Sosnowiec ul Ciasna Nr. 8 1654

Osoba w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, z dobremi świadectwami przyjmie posadę od zaraz. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa, oferty pod „Gospodyni“. 1676-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Kałajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 993-2

Zaginął na początku listopada 1924r. wilczur, średniego wzrostu, żółty. Łaskawy znalazca zgłosi się za wysokiem wynagrodzeniem do PKU w Sosnowcu. 1706-3

Przybłąkany wilczur do odebrania za zwrotem kosztów. Środula, domy Schöna. Wiadomość u stroża. 1657-1

Orkiestra salonowa, bardzo dobrze zgrana, przyjmuje zamówienia na bale, wieczorki i zabawy. Zamawiać można od tria do 10 osób. W. Wiktor Baranowski, kapelmistrz, Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego Nr. 2. 1674-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 1689-5

HAFT ARTYSTYCZNY. Przyjmuję uczennice do nauki haftu artystycznego maszynowego. Była pracowniczka Kompanji Singer. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza, dawniej Polna, Nr. 6, m. 4. 1690-1

Przybłąkany czarny wilczur jest do odebrania we wsi Porąbka w domu Franciszka Szczygła 1708

Przybłąkany czarny doberman jest do odebrania za zwrotem kosztów w podkomisarjacie w Sielcu. 1703

Rysuję suknie podług najnowszych paryskich i wiedeńskich wzorów pięknie i tanio. Rowneż haftuję. Pracownia „Adela“ Piłsudskiego 49. 1722

Edward Grochowina wyszedł z domu dnia 25-go Maja 1924. 9 lat, blondyn, ubranko w ciemne prążki. Ktoby wiedział o takowym raczy dać znać rodzicom Będzin, Kołłątaja 13. 1713-3

Zgubiono bronzową torebkę skórzaną z matrykułą i świadectwem na imię Chabanskiej Fajgi z Łodzi. Łaskawego znalazcę proszę się o zwrot tyczne do filji „Iskry“ w Będzinie. 1712-3

Skradziono weksel na 500 złotych in blanco wystawiony przez Leokadję Otto, zażyrowany przez Władysława Białasa w Dąbrowie. Takowy unieważnia się. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do filji „Iskry“ w Dąbrowie. 1730-3

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Ligienza Stefan gm. Bobrowniki zgubił książkę wojskową wyd. przez PKU Będzin. 1649-1

Sularz Szczepan zgubił portfel zawierający zaświadczenie z policji i kop. na zaginioną kartę demobilizacji. 1687-2

Dnia 30 grudnia w przejeździe z Będzina do Częstochowy zgubiono książki tytoniowe, obrotowe, rachunki i inne dokumenty, oraz gotówką 72 złote. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do M. Brodera, Będzin, Małachowskiego 52. 1691-2

Schab Władysław zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie. 1693-2

Mucha Bolesław zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie, który unieważnia się. 1702-3

Ludwik Gruszka zgubił książeczkę Kasy Chorych. 1700

Jan Zarębski zgubił kartę pobytu, wydaną przez kopalnię „Wiktor“ Milowice. 1701

Janowi Skrzypek skradziono książeczkę kasy chorych i dokumenty na pieniądze, wydane przez kasę chorych z Sosnowca. 1711

Józefowski Antoni zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 1716

Hajdas Józef zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż“, Nr. leg. 117,598. 1717-3

Władysławowi Sierce skradziono w rzeźni strzemieszyce portfel wraz z świadectwem przemysłowem i książeczką wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 1707

Stefan Kucia zgubił bilet wojskowy, wydany przez P K U Będzin. 1663-3

Skradziono paszport Leokadji Otto, wydany przez starostwo w Będzinie. 1731-3

Marji Czernej skradziono kartę pobytu wydaną przez star. Będzin. 1714

Aniela Cierpius zgubiła legitymację funduszu bezrobotnych i kopję wyroku Marji Wierzbickiej. 1715